

RADA REDAKCYJNA

Michael D. Bailey, Stanisław Bylina, Wiesław Caban, Marek Derwich, Janusz Małek,
Witold Molik, Swietłana Mulina, Martin Nodl, Andrzej Nowak, Krzysztof Pilarczyk,
Kazimierz Przyboś, Tadeusz Stegner, Andrzej Szwarc, Edward Walewander,
Theodore R. Weeks

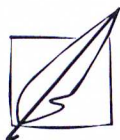
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Krzysztof Bracha, Wiesław Caban, Ryszard Gryz (przewodniczący),
Lucyna Kostuch (zastępca przewodniczącego), Jacek Pielas, Stanisław Wiech

ALMANACH HISTORYCZNY

TOM 17, ZESZYT 1

Pod redakcją
Wiesława Cabana, Ryszarda Gryza, Jacka Legiecia



Wydawnictwo
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

Kielce 2015

Jacek Legieć

Kielce

REKRUCI Z KRÓLESTWA POLSKIEGO W GARNIZONACH SYBERYJSKICH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU – LICZEBNOŚĆ I ROZMIESZCZENIE

Mimo powstania w ostatnich latach wielu prac na temat służby wojskowej rekrutów znad Wisły w szeregach armii carskiej w XIX i na początku XX w. ciągle krąży na ten temat wiele mitów. Lektura choćby wpisów na forach internetowych (przede wszystkim genealogicznych) przekonuje, iż ciągle pokutuje przeświadczenie, że aż do wybuchu I wojny światowej służba w armii carskiej trwała 20–25 lat, a żołnierzy Polaków wysyłano możliwie daleko od domu, a więc najpewniej „na Syberię”. Być może wynika to z faktu, że – zwłaszcza w pierwszej połowie XIX w. – za Syberię, a ściślej mówiąc „Sybir”, uważano również tereny Uralu, Kaukazu czy nawet północno-wschodnich guberni europejskiej Rosji, a w skrajnych wypadkach – wszystkie obszary leżące na wschód od Moskwy.

W przypadku żołnierzy znad Wisły, którzy do wojska trafili w wyniku zwykłych poborów rekruta, przekonanie to jest słuszne jedynie w wypadku terenów Kaukazu (nazywanego czasem „ciepłą Syberią”), gdzie rzeczywiście już od lat trzydziestych XIX w. trafiały liczne partie rekrutów z Królestwa Polskiego.

Natomiast do wojsk stacjonujących w azjatyckiej części państwa rosyjskiego Polaków trafiało niewielu. Skąd więc mogło się pojawić przeświadczenie, że ich liczba była pokaźna? Z pewnością nie bez znaczenia jest tu fakt skierowania na Syberię dużej liczby uczestników powstania listopadowego. Według obliczeń Wiesława Cabana trafiło ich tam prawie 6000. Było to jednak wydarzenie wyjątkowe. W tym wypadku mieliśmy bowiem do czynienia nie ze zwykłym poborem, ale z karnym skierowaniem do służby żołnierzy, którzy już byli w wojsku – tyle że polskim. W kolejnych latach z poboru nie trafił na Syberię ani jeden rekrut¹. Na linię orenburską czy syberyjską kierowano jedynie, znów za karę, uczestników spisków niepodległościowych z lat trzydziestych i czterdziestych XIX w. Nie było ich zapewne

¹ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001, s. 113.

więcej niż kilkudziesięciu². Przekonanie, że rekruci z Królestwa Polskiego trafiali na Syberię nie ma zatem potwierdzenia w faktach.

A jak było w drugiej połowie XIX i na początku XX w.? W wyniku reform wojskowych i zmian w prawie karnym z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. „zapisanie w rekruty” jako kara przestało istnieć. We wprowadzonej w 1874 r. ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej nazwano ją „obowiązkiem i zaszczytem”. Trudno więc, aby kara była jednocześnie zaszczytem. Celem niniejszego tekstu jest próba oszacowania liczby rekrutów z Królestwa Polskiego w garnizonach syberyjskich w końcu XIX i na początku XX w., a także określenia miejsc, w których pełnili służbę wojskową.

Wyjaśnienia wymaga sam termin „garnizony syberyjskie”. W swoich rozważaniach nie ograniczyłem się jedynie do problemu służby wojskowej rekrutów z Królestwa Polskiego w garnizonach wojskowych na terenie Syberii właściwej, rozumianej jako obszar geograficzny. W potocznym ujęciu, a także w rozumieniu dziewiętnastowiecznych mieszkańców Królestwa Polskiego – w więc również rekrutów – Syberia to obszar całej azjatyckiej części Rosji, aż do Pacyfiku. W relacjach żołnierzy, którzy służyli w Błagowieszczeńsku, Chabarowsku czy Władywostoku, możemy wielokrotnie napotkać stwierdzenia, że służyli oni na Syberii. Z rozważań swoich wyłączono jednakże obszary Azji Środkowej, bo w tym wypadku sami żołnierze nie używali nazwy „Syberia”. Ci, którzy byli w wojsku w Taszkencie czy Samarkandzie, konsekwentnie używali już nazwy „Turkiestan”.

W 1865 r. doszło na Syberii do zorganizowania systemu okręgów wojskowych. Na terenach Syberii Zachodniej utworzono wówczas Zachodniosyberyjski Okręg Wojskowy obejmujący gubernię tomską i tobolską oraz obwód akmoliński. W 1882 r. okręg został przemianowany na Omski Okręg Wojskowy. W jego granice włączono wówczas tereny tzw. Siedmiorzecz (obszar dzisiejszego wschodniego Kazachstanu i Kirgistanu).

Natomiast w granicach utworzonego w 1865 r. Wschodniosyberyjskiego Okręgu Wojskowego znalazły się gubernie: jenisejska i irkucka, oraz obwody: jakucki, zabajkalski, nadamurski i nadmorski. W 1884 r. utworzono Nadamurski Okręg Wojskowy, w którego granicach znalazły się obwody: nadamurski, nadmorski i zabajkalski. Na pozostałych terenach dawnego Wschodniosyberyjskiego Okręgu Wojskowego utworzono nowy Irkucki Okręg Wojskowy.

Do kolejnej ważnej zmiany doszło w 1899 r., kiedy połączono Omski Okręg Wojskowy i Irkucki Okręg Wojskowy w jeden olbrzymi Syberyjski Okręg Wojskowy. Jego granice okrojono wówczas o Siedmiorzecz, którego tereny weszły w skład Turkiestańskiego Okręgu Wojskowego. Wreszcie w 1906 r. Syberyjski Okręg Wojskowy ponownie podzielono na Omski i Irkucki, przy czym obszar tego ostatniego powiększono o obwód zabajkalski. Tak już pozostało do wybuchu I wojny światowej.

² W. Caban, *Z Orenburga do Paryża. Bronisław Zaleski 1820–1880*, Kielce 2006, s. 41–94.

W latach siedemdziesiątych XIX w. rekrutów z Królestwa Polskiego w garnizonach syberyjskich praktycznie nie było. Decydowały o tym przesłanki natury militarnej i ekonomicznej. Rozległość terytorium w połączeniu ze słabą infrastrukturą komunikacyjną powodowały, że aby skutecznie bronić swoich granic, Rosja musiała utrzymywać gros oddziałów wojskowych w ich pobliżu. Oczywiście liczba wojsk musiała odpowiadać potencjalnym zagrożeniom, dlatego przez cały XIX w. najwięcej utrzymywano ich na zachodzie i południu – na wypadek ewentualnej wojny z Prusami (później Niemcami), Austrią czy Turcją³. Doświadczenia wojny krymskiej spowodowały dodatkowo wzmocnienie garnizonów nad Bałtykiem i Morzem Czarnym.

Utrzymywanie silnych garnizonów wojskowych na Syberii nie miało żadnego militarnego uzasadnienia. Zagrożenie buntami ludności syberyjskiej było znikome. Poza tym po podbojach z lat siedemdziesiątych XIX w. Rosja przesunęła swoje granice w Azji Środkowej daleko na południe. Spowodowało to również przeniesienie większości garnizonów w pobliże nowych granic.

Aby uświadomić, jak niewielu żołnierzy potrzebowała Rosja na Syberii, przytoczę kilka liczb. Przykładowo w 1894 r. cały Omski Okręg Wojskowy otrzymał 3190 rekrutów, a Irkucki – zaledwie 1200. Dla porównania – Warszawski Okręg Wojskowy otrzymał w tym samym roku 59 886 rekrutów⁴. Podobnie było trzy lata później. Do Omskiego Okręgu Wojskowego skierowano wówczas 3160, a Irkuckiego – 1260 rekrutów. W tym samym roku liczba rekrutów wysłanych do wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego przekroczyła 60 000⁵. Na obszar nieobejmujący nawet całego Królestwa Polskiego⁶ trafiało więc kilkanaście razy więcej rekrutów niż do dwóch obszarowo olbrzymich okręgów syberyjskich.

Nie wykluczało to oczywiście możliwości kierowania nawet do tych nielicznych garnizonów części rekrutów z Królestwa Polskiego, ale o niepodejmowaniu takich decyzji przesądzały zarówno przesłanki natury ekonomicznej, jak i politycznej. Rozwój sieci kolejowej w Rosji był powolny i rekruci z Królestwa do Omska czy Tomska, nie mówiąc już o Irkucku lub Czycie, znaczną część drogi musieli by pokonywać pieszo. W tym czasie armia nie miałaby z nich żadnego pożytku, a trzeba byłoby cały czas ich żywić i zapewniać kwatery. Może miałyby to jeszcze jakiś sens przy piętnastoletnim okresie służby wojskowej, ale po skróceniu jej w latach siedemdziesiątych XIX w. do sześciu, a następnie pięciu lat, rekrut ¼ służby spędzałby w drodze. Poza tym pojawiłby się również problem: co zrobić z rekrutem miejscowym? Pędzić go w drugą stronę do Kielc czy Kalisza? To również nie miało żad-

³ *Российский государственный военно-исторический архив. Путеводитель, в 4-х томах*, t. 1, sporządzili E. Н. Дмитроченкова, А. Л. Корнилаева, Н. Ю. Муравейникова, О. А. Пучкова, Л. Я. Сает, Н. Г. Снежко, Москва 2006, s. 149–150, 153–154, 179–181, 188, 192–193.

⁴ *Lietuvos valstybės istorijos archyvas* (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, dalej: LVIA), f. 378 b/s, 1894, d. 541, k. 199, 252, 254.

⁵ Tamże, 1897, d. 264, k. 206–207.

⁶ Gubernia suwalska i część łomżyńskiej należały do Wileńskiego Okręgu Wojskowego.

nego ekonomicznego uzasadnienia. Potrzebną liczbę rekrutów dostarczały gubernie Syberii i wschodniej części Rosji europejskiej⁷.

Oczywiście w wielu sytuacjach polityka wygrywała z ekonomią. Gdyby władze rosyjskie obawiały się, że rekruci z Królestwa Polskiego mogliby stanowić zaplecze mobilizacyjne dla jakiegoś buntu, z pewnością wysłałyby ich jak najdalej od Królestwa bez oglądania się na koszty. Ale takiego zagrożenia nie było. Po powstaniu styczniowym kraj był spacyfikowany. Poza tym należy pamiętać, że ponad 80% kontyngentu stanowili chłopci, w większości zupełnie lojalni wobec władz carskich. O tym, jak duże było wśród Rosjan przekonanie o lojalności polskich chłopów świadczy fakt, iż pod koniec lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych XIX w. około 30% rekrutów z Królestwa Polskiego pozostawało w garnizonach nad Wisłą⁸. W kilka-kilkanaście lat po upadku powstania władze rosyjskie nie obawiały się dać w garnizonach Królestwa Polskiego broni do rąk kilkunastu tysiącom Polaków!

Wprawdzie od początku lat osiemdziesiątych XIX w. w związku z przygotowaniem planów na wypadek wojny z Niemcami i Austro-Węgrami liczba rekrutów z Królestwa Polskiego w garnizonach Warszawskiego Okręgu Wojskowego gwałtownie spadała⁹, ale nie oznaczało to, że więcej z nich trafiło na Syberię. Zdecydowana większość z nich docierała odtąd do garnizonów w europejskiej części Rosji położonych na wschód od przedrozbiorowej granicy Rzeczypospolitej.

Nie znaczy to, że żołnierze znad Wisły nie służyli w azjatyckiej części Imperium. Pojawiali się tam dość regularnie i to w niemałej liczbie. Dotyczyło to dwóch obszarów: Azji Środkowej i Kraju Nadmorskiego.

Ponieważ, jak zaznaczyłem we wstępie, tereny Azji Środkowej ze swych rozważań wyłączam, ograniczę się w tym wypadku jedynie do krótkiej wzmianki. Praktycznie od początku wprowadzenia w Rosji powszechnego obowiązku służby wojskowej na obszarze tym, administracyjnie przez wojskowych rosyjskich podzielonym na Turkiestański Okręg Wojskowy i Obwód Zakaspijski (obejmujący w przybliżeniu tereny dzisiejszego Turkmenistanu), w rozlokowanych tam jednostkach rekruci znad Wisły pojawiali się regularnie.

Nie mieli oni okazji zobaczyć właściwej Syberii nawet podczas podróży. Pierwotnie ich droga wiodła przez europejską Rosję do Orenburga, a potem wyruszano przez stepy Kazachstanu w kierunku Samarkandy. Później trasy transportu partii rekruckich z Królestwa Polskiego do Azji Środkowej przesunęły się na południe

⁷ W 1897 r. do jednostek Omskiego Okręgu Wojskowego trafili rekruci z guberni: tobołskiej, tomskiej, permskiej, orenburskiej, samarskiej, sybirskiej, ufijskiej oraz z obwodu semipalatyńskiego. 1260 rekrutów dla Irkuckiego Okręgu Wojskowego dostarczyły gubernie: jenisejska (884), irkucka (344) i obwód jakucki (32); LVIA, f. 378b/s, 1897, d. 264, k. 206–207.

⁸ J. Legieć, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1874–1913*, Kielce 2013, s. 88–90.

⁹ Sztab rosyjski obawiał się, że po uzupełnieniu rezerwistami z Królestwa Polskiego jednostek Warszawskiego Okręgu Wojskowego, w których i tak już niekiedy ponad 30% żołnierzy stanowili Polacy, w wielu pułkach Rosjanie znajdą się w mniejszości. Z kolei konieczność dowiezienia rezerwistów z głębi Rosji przy słabości sieci kolejowej znacznie wydłużyłaby czas mobilizacji i osiągnięcia gotowości bojowej.

i wiodły przez Kijów i Rostów nad Donem do Baku. Tam żołnierzy ładowano na statki i płynęli przez Morze Kaspijskie do Krasnowodska, a następnie ponownie jechali koleją¹⁰.

W garnizonach Syberii właściwej aż do końca XIX w. żołnierze znad Wisły pojawiali się epizodycznie. Pierwszą, zapewne bardzo nieliczną grupę stanowili żołnierze służący w Turkiestańskim Okręgu Wojskowym, którzy za rozmaite przewinienia podczas służby skazani zostali na rotę aresztanckie. Ponieważ długo w Turkiestańskim Okręgu Wojskowym nie było jednostek karnych, kierowano ich do Omska. Tak było m.in. w przypadku pochodzącego z guberni kieleckiej Kajetana Sabury, żołnierza 15. Batalionu Strzelców Turkiestańskich. W latach 1875–1876 brał on udział w walkach w Azji Środkowej, za co wyróżniony został honorowym medalem i nagrodą pieniężną. Ale w 1879 r. oskarżony został o niewykonanie rozkazu i pozostałe lata służby (do 1882 r.) spędził w rotach aresztanckich w Omsku¹¹.

Drugą grupą, która na Syberię trafiła również za karę, byli „oporni” unici. Po kasacie w 1875 r. na terenie Królestwa Polskiego kościoła unickiego rekrutów z tej grupy, gdy odmówili przysięgi w obrządku prawosławnym, wysyłano pojedynczo do odległych garnizonów¹². Wiadomo o pojedynczych wypadkach skierowania osób należących do tej kategorii do guberni orenburskiej i tomskiej, ale czy było ich więcej i jaka była skala tego zjawiska – trudno rozstrzygnąć¹³.

Osobnym problemem jest służba rekrutów z Królestwa Polskiego na Dalekim Wschodzie. Nie dysponuję danymi sprzed 1874 r., ale można zaryzykować stwierdzenie, że w tym czasie ich tam po prostu nie było. Do wyciągnięcia takich wniosków upoważnia fakt, iż w latach 1874–1878 nie trafił tam ani jeden.

Przełom nastąpił po wygranej wojnie z Turcją (1877–1878). Jaki wpływ miały walki na Bałkanach i Zakaukaziu na wysyłanie partii rekrutów znad Wiły na Daleki Wschód? To właśnie przy okazji tej wojny rozpoczęto w Rosji zbiórkę pieniędzy na zakup szybkich (jak na owe czasy) transoceanicznych parowych statków transportowych. Zostały one zorganizowane w tzw. Flotę Ochotniczą. Wprawdzie po osłabieniu napięcia na arenie międzynarodowej rola militarna tej floty została znacznie ograniczona, ale dzięki tym statkom połączenie morskie między europejską częścią Rosji a jej terytoriami dalekowschodnimi stało się szybsze i efektywniejsze od łą-

¹⁰ Po ukończeniu budowy Kolei Transkaspiskiej.

¹¹ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: AP Kielce), Urząd Gubernialny Kielecki ds. Powinności Wojskowej (dalej: UGKPW), sygn. 50, k. nlb.

¹² В. Р. Кравчук, *Проблема свободы вероисповеданий в Русской армии во второй половине XIX – начале XX веков (Исторический аспект)*, С-Петербург 2005 [na prawach rękopisu], s. 48, 83; S. Wiech, *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2002, s. 309.

¹³ Archiwum Państwowe w Lublinie, Chełmsko-Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny, sygn. 4004, k. 2; А. Шабачук, *Проблема религиозной принадлежности бывших униатов Царства Польского, во время исполнения военной службы в царской армии в 1875–1915 гг.*, в: *Военная История России XIX–XX веков. Материалы III Международной военно-исторической конференции*, С-Петербург 2010, с. 53–60.

dowego. Drogą morską można było w miarę szybko i tanio przewozić tam nie tylko towary, ale również rekrutów dla uzupełnienia jednostek na Dalekim Wschodzie¹⁴.

Tą drogą podążali również rekruci z Królestwa Polskiego. Ponieważ pobór odbywał się w listopadzie, a więc w czasie gdy porty dalekowschodnie były nieczynne, rekrutów przeznaczonych do wysłania na Daleki Wschód kierowano najpierw do pułków stacjonujących w okolicach portów czarnomorskich, przede wszystkim Odessy i Nikolajewa. Tam przechodzili oni podstawowe szkolenie, a potem z nastaniem wiosny statki Floty Ochotniczej wiozły ich przez Kanał Sueski dookoła kontynentu azjatyckiego na Daleki Wschód. Drogą wodną trafiały tam zresztą nie tylko uzupełnienia dla jednostek stacjonujących w miejscowościach nadmorskich (m.in. we Władywostoku czy Nikolsku Ussuryjskim), ale również w garnizonach nadamurskich, np. w Błagowieszczeńsku. Tak było po prostu szybciej i taniej. Podróż z Odessy do Władywostoku trwała zazwyczaj około dwóch, czasami nawet trzech miesięcy. Tą samą drogą żołnierze po zakończeniu służby wracali do domów¹⁵.

Ponieważ dostarczenie rekrutów na Daleki Wschód było czasochłonne i kosztowne, początkowo w stosunku do nich obowiązywały specjalne przepisy dotyczące czasu służby wojskowej. Służba czynna trwała rok dłużej, za to zaledwie trzy lata pozostawali potem w rezerwie. Akta urzędów naczelników wojskowych, którzy decydowali o przydziale do poszczególnych rodzajów wojsk, praktycznie się nie zachowały. Wojska rozlokowane w azjatyckiej części państwa nie zaliczały się do elitarnych, toteż nie było szczególnych wymagań co do ich warunków fizycznych. Instrukcje mówiły jedynie, że muszą to być ludzie „bezwzględnie zdrowi”¹⁶, nieuskarżający się na żadne dolegliwości. Zastrzeżenie to poczyniono zapewne z myślą o trudnych warunkach służby.

Początkowo nie było ich zbyt wielu. Przykładowo w 1881 r. do wojsk Wschodniosyberyjskiego Okręgu Wojskowego skierowano 250 rekrutów: 100 z guberni warszawskiej i po 50 z kaliskiej, łomżyńskiej i piotrkowskiej. Tych 250 rekrutów stanowiło około 6% wszystkich rekrutów, którzy trafili do wojsk Wschodniosyberyjskiego Okręgu Wojskowego w tymże roku¹⁷. W dwóch kolejnych latach na Daleki Wschód nie trafił żaden rekrut z Królestwa Polskiego. Dopiero w 1884 r. ponownie wysłano tam stu z nich, tym razem z guberni piotrkowskiej i siedleckiej (po 50)¹⁸.

¹⁴ Tą samą drogą przewożono zresztą również katorżników na Sachalin.

¹⁵ Szczegółowo taką podróż opisał płynący wraz z żołnierzami do pracy w Mandżurii Aleksander Niewiarowicz; *Pamiętnik Aleksandra Niewiarowicza*, http://niewiarowicz.republika.pl/diary_4.html (dostęp: 15.01.2014).

¹⁶ Logika nakazuje więc sądzić, że zdaniem komisji poborowych byli również rekruci „względnie zdrowi”.

¹⁷ Nie istniał jeszcze wówczas Nadamurski Okręg Wojskowy. W dokumentach organów szczebla centralnego brak informacji o przydziałach do poszczególnych jednostek konkretnych partii rekruckich. Możemy tam znaleźć jedynie adnotację „do dyspozycji dowódcy okręgu”. Zob.: AP Kielce, UGKPW, sygn. 267, k. 237–238; ponieważ jednak rekrutów kierowano do Odessy, z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością możemy przypuszczać, że trafili oni do garnizonów dalekowschodnich.

¹⁸ Tamże, sygn. 271, k. 244.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. na Daleki Wschód trafiało rocznie około 200–250 żołnierzy z Królestwa Polskiego. Pochodzili oni z czterech guberni: łomżyńskiej, piotrkowskiej, radomskiej i siedleckiej. Ponieważ jednak w tym czasie liczba rekrutów kierowanych na Daleki Wschód wzrosła, udział rekrutów z Królestwa Polskiego w ogólnym kontyngencie nie przekraczał 5%¹⁹.

Zmieniło się to w 1895 r. W związku z wojną japońsko-chińską i zaostrzaniem się sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie Rosja przystąpiła do wzmacniania swoich sił na tym terenie. Liczba rekrutów z Królestwa Polskiego wysłanych na Daleki Wschód wzrosła do 690, co stanowiło prawie 7% skierowanych tam uzupełnień. Jeżeli chodzi o miejsca, z których pochodzili, to nie uległy one zmianie. Nadal były to gubernie: łomżyńska (115), piotrkowska (250), radomska (175) i siedlecka (150)²⁰.

W 1897 r. liczba żołnierzy z Królestwa Polskiego na Dalekim Wschodzie przekroczyła 1000. Nadal główną część kontyngentu stanowili rekruci z guberni: łomżyńskiej (84), piotrkowskiej (335), radomskiej (225), siedleckiej (190) i kieleckiej (196). Nowością było natomiast wysłanie niewielkiej grupy rekrutów z guberni kieleckiej na Sachalin²¹.

Kolejny skok nastąpił po 1900 r. W 1900 r. na Daleki Wschód (do wojsk Nadamurskiego Okręgu Wojskowego i Obwodu Kwantuńskiego) wysłano już ponad 2000 rekrutów znad Wisły, a ich udział w ogólnym kontyngencie przekroczył 10%. Pochodzili oni z prawie wszystkich guberni Królestwa Polskiego (poza płocką i suwalską)²².

Ustalenie, gdzie dokładnie służyli żołnierze z Królestwa Polskiego kierowani na Daleki Wschód i Syberię do początku XX w. jest trudne. Jak już zostało wspomniane, w dokumentach organów szczebla centralnego często pojawiają się jedynie informacje, że tylu a tylu żołnierzy ma być dostarczonych do takiego a takiego miejsca (najczęściej siedziby dowództwa okręgu wojskowego, „do dyspozycji dowódcy Okręgu”. Podobnego charakteru informacje otrzymywały również urzędy przeprowadzające pobór i przydział rekrutów do poszczególnych rodzajów wojsk.

W zasadzie aż do początku XX w. nie mamy szczegółowych informacji co do przydziału rekrutów z Królestwa Polskiego do konkretnych jednostek wojskowych. W dokumentach pojawiają się jedynie informacje, że określona liczba rekrutów przekazana zostaje do dyspozycji dowódcy Nadamurskiego Okręgu Wojskowego. Ponieważ jednak udawali się oni na Daleki Wschód drogą morską, można przypuszczać, że ze względów praktycznych uzupełniano nimi garnizony znajdujące się

¹⁹ Przykładowo w 1887 r. było ich 207, w 1888 – 222, w 1889 – 224, w 1890 – 266, w 1891 – 285, w 1892 – 222, w 1894 – już tylko 164; tamże, sygn. 371–377, *passim*.

²⁰ Tamże, sygn. 378, k. 255–257.

²¹ LVIA, f. 378b/s, 1897, d. 264, k. 208–209.

²² Z guberni warszawskiej pochodziło 197 rekrutów, z kaliskiej – 199, z kieleckiej – 231, z łomżyńskiej – 104, z lubelskiej – 330, z piotrkowskiej – 349, z radomskiej – 351 i z siedleckiej – 234; AP Kielce, UGKPW, sygn. 379, k. 249–251.

w stosunkowo niewielkiej odległości od wybrzeża, natomiast wojska na Zabajkalu uzupełniano rekrutami z Syberii.

Pierwsze szczegółowe informacje posiadamy z 1902 r. Przykładowo, 100 rekrutów z guberni kaliskiej skierowano wówczas do strieńskiego batalionu rezerwowego, stacjonującego w okolicach stacji kolejowej Strieńsk, a 70 mieszkańców guberni łomżyńskiej zasililo batalion rezerwowy w Wierchnieudejsku. W obu przypadkach stanowili oni około 30% uzupełnień²³.

I tak 50 rekrutów z guberni kaliskiej i 80 z warszawskiej skierowano do 24. Wschodniosyberyjskiego Pułku Strzelców stacjonującego w Chabarowsku, a 140 młodych mężczyzn z guberni piotrkowskiej trafiło do stacjonujących w tym samym mieście 18. i 20. Wschodniosyberyjskiego Pułku Strzelców. Z kolei 50 mieszkańców guberni warszawskiej zasililo 19. Wschodniosyberyjski Pułk Strzelców rozlokowany w okolicach stacji kolejowej Iman²⁴. Po 80 rekrutów z guberni warszawskiej i suwalskiej, a także 68 z kieleckiej wzmocniło siły 1. i 2. Pułku Fortecznego we Władywostoku, a rekruci z guberni kieleckiej, lubelskiej, radomskiej i płockiej trafili do jednostek rozlokowanych w Nikolsku Ussuryjskim²⁵. Procentowo najwięcej mieszkańców Królestwa Polskiego trafiło jednak do Portu Artur. W 1902 r. skierowano ich tam 746 (z guberni lubelskiej, piotrkowskiej, radomskiej, siedleckiej). Stanowiło to około 20% całości uzupełnień tam skierowanych²⁶.

W 1903 r. rekruci znad Wisły po raz pierwszy trafili również do wojsk Syberyjskiego Okręgu Wojskowego. Do dyspozycji dowódcy tego Okręgu skierowano wówczas do Omska 320 rekrutów z guberni piotrkowskiej i 163 – z kieleckiej²⁷.

Podobnie było w kolejnym roku. Do wojsk Syberyjskiego Okręgu Wojskowego skierowano już 716 poborowych z Królestwa Polskiego (240 z guberni kieleckiej, 360 z piotrkowskiej i 116 z kaliskiej). Stanowiło to około 2% ogólnego kontyngentu nałożonego na Królestwo Polskie w tym roku, ale za to ponad 16% wszystkich rekrutów, którzy trafili do wojsk Syberyjskiego Okręgu Wojskowego w tymże roku²⁸.

Niewiele większą liczbę żołnierzy (717) wysłano do Syberyjskiego Okręgu Wojskowego rok później. Ich odsetek w ogólnym kontyngencie uzupełnień spadł do niecałych 13%. Zwiększeniu uległa za to liczba guberni, z których pochodzili²⁹. Za to liczba rekrutów skierowanych do Nadamurskiego Okręgu Wojskowego wyniosła w 1905 r. rekordowe 8765 osób. Rekordowa była jednak również ogólna liczba re-

²³ LVIA, f. 378b/s, 1902, d. 213, k. 237.

²⁴ Tamże, k. 238.

²⁵ Tamże, k. 239–243.

²⁶ Tamże, k. 246–248. Na podstawie danych z lat 1899–1900 i 1902–1903 (nie udało mi się dotrzeć do materiałów z 1901 r.) można szacować, że w chwili wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej żołnierze z Królestwa Polskiego stanowili około 20% załogi tej twierdzy.

²⁷ AP Kielce, UGKPW, sygn. 380, k. 184.

²⁸ LVIA, f. 378 b/s, 1904, d. 384, k. 221–223.

²⁹ 220 z guberni kieleckiej, 50 z płockiej, 250 z piotrkowskiej, 100 z kaliskiej i 107 z lubelskiej; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego, sygn. 5198, k. 291.

krutów wysłanych do wojsk tego okręgu (62 165), dlatego odsetek żołnierzy z Królestwa Polskiego spadł do 14%³⁰.

Dla tego okresu szczegółowymi danymi dysponuję odnośnie do lat 1908–1909 i 1912. W 1908 r. do wojsk Omskiego Okręgu Wojskowego skierowano 143 żołnierzy z Królestwa Polskiego (60 z guberni kaliskiej i 83 z piotrkowskiej). Znacznie większa ich liczba trafiła do jednostek Irkuckiego Okręgu Wojskowego. Było ich bowiem 2656. Pochodzili z czterech guberni, ale udział rekrutów z guberni kaliskiej był tu symboliczny i ograniczył się do 50 żołnierzy, którzy trafili do 7. Dywizjonu Artylerii Górskiej, stacjonującego w Ardaganie. Znacznie więcej było rekrutów z guberni radomskiej (913), płockiej (919) i suwalskiej (774). W szeregach 2. Korpusu Syberyjskiego, stacjonującego na Zabajkalu (przede wszystkim w okolicach Czyty i Wierchniudińska) służbę pełnić miało 409 mieszkańców guberni radomskiej i 187 z płockiej. Natomiast do pułków 3. Korpusu Syberyjskiego, stacjonujących w Irkucku, Aczińsku, Kańsku i Krasnojarsku skierowano 702 rekrutów z guberni suwalskiej, 699 z płockiej i 407 z radomskiej. Ponadto niewielkie grupy żołnierzy z wszystkich trzech guberni przydzielono do jednostek niewchodzących w skład korpusów, przede wszystkim do formacji saperów i wojsk kolejowych³¹.

Dane z 1909 i 1912 r. wskazują, że w kolejnych latach wielkości te nie uległy zasadniczej zmianie. Nie zmieniły się również miejsca pochodzenia rekrutów. Nadal do Irkuckiego Okręgu Wojskowego kierowano przede wszystkim mieszkańców guberni płockiej, radomskiej i suwalskiej, a na Daleki Wschód – kieleckiej, łomżyńskiej, siedleckiej i warszawskiej. Zwraca uwagę natomiast wyraźny spadek liczby rekrutów z guberni lubelskiej³².

Rekruci z Królestwa Polskiego trafiali nie tylko do wojsk liniowych, ale również do rezerwowych, fortecznych i kolejowych, a także do Zaamurskiej Brygady Straży Granicznej. W 1909 r. żołnierze z guberni warszawskiej wysłani zostali jako uzupełnienie do 2. i 7. Strzeleckiego Pułku Wschodniosyberyjskiego³³, które stacjonowały w Nadamurskim Okręgu Wojskowym, a także do 1. Wschodniosyberyjskiej Brygady Artylerii, a także Zaamurskiej Brygady Kolejowej i straży granicznej. Rekruci z guberni kieleckiej uzupełnili przede wszystkim szeregi 8. Wschodniosyberyjskiego Pułku Strzelców, którego sztab mieścił się w miejscowości Barabasz, oraz oddziały forteczne we Władywostoku i Nikołajewsku. Poborowi z guberni łomżyńskiej trafili również do załogi twierdzy w Nikołajewsku, a także do 21. Wschodniosyberyjskiego Pułku Strzelców w Nikolsku Ussuryjskim. 115 rekrutów z guberni lubelskiej skierowano do batalionu rezerwowego w Błagowieszczeńsku. Żołnierze z guberni płockiej, suwalskiej i radomskiej podobnie jak przed rokiem zasilili przede wszystkim

³⁰ Tamże, k. 292–336.

³¹ Tamże, sygn. 5476, k. 265–276.

³² *Raspisanije o raspriedielenii nowobrancew 1909 goda* [druk], s. 10, 59, 86–87, 91–93, 129–130, 145–146, 172, 174.

³³ 2. pułk kwaterował w Nikolsku Ussuryjskim, a 7. – w okolicach miejscowości Nowokijewskoje nad Ussuri.

jednostki Irkuckiego Okręgu Wojskowego. Poza tym 80 rekrutów z guberni płockiej i 30 z radomskiej skierowano do wojsk konwojowych katorgi nerczyńskiej. Z kolei największa grupa rekrutów z guberni siedleckiej trafiła do 1. Wschodniosyberyjskiego Pułku Strzelców w okolicach miejscowości Razdolnoje, położonej między Władywostokiem a Nikolskiem Ussuryjskim. W liczbach bezwzględnych najwięcej żołnierzy do garnizonów Syberii i Dalekiego Wschodu dała gubernia warszawska, natomiast największy odsetek rekrutów wysyłały gubernie płocka i suwalska. Tam co trzeci rekrut kierowany był na Syberię³⁴.

W 1912 r. sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie. Zauważyć można jedynie zmniejszenie liczby rekrutów z Królestwa Polskiego w wojskach Nadamurskiego Okręgu Wojskowego³⁵.

Do wojsk Irkuckiego Okręgu Wojskowego trafiało rocznie około 2000–2500, a do jednostek Nadamurskiego Okręgu Wojskowego – 4000–4500 rekrutów. Można więc szacować, że w latach 1905–1913 do garnizonów Wschodniej Syberii trafiło około 18 000–20 000 rekrutów z Królestwa Polskiego, a na Daleki Wschód – około 35 000.

Na koniec warto jeszcze zaprezentować dane z wojennego już poboru 1914 r. Z guberni terenów Królestwa Polskiego na Syberię zamierzano wysłać 95 rekrutów z guberni chełmskiej³⁶, 130 z łomżyńskiej, 85 z płockiej i 116 z warszawskiej. Wszyscy mieli trafić do jednostek stacjonujących na terenie Omskiego Okręgu Wojskowego – 160 z nich skierowano do zapasowego batalionu saperów w Omsku, a 150 – do Omskiej Brygady Wojsk Lokalnych. Tych 426 rekrutów stanowiło zaledwie około 1% wszystkich, których władze rosyjskie planowały wcielić do wojska w czasie tego poboru³⁷. Ponadto 18 żołnierzy planowano wysłać do Irkuckiego Okręgu Wojskowego do pilnowania katorżników w Nerczyńsku. Planowano, bo plany mobilizacyjne dotyczyły również terenów, które pozostawały poza kontrolą wojsk rosyjskich. Można się spodziewać, że podobnie było podczas ostatniego poboru, który objął część terenów Królestwa Polskiego, przeprowadzonego na przełomie lutego i marca 1915 r.

Warto zwrócić uwagę, że ani jednego rekruta nie skierowano do Nadamurskiego Okręgu Wojskowego. Nie ma w tym jednak nic dziwnego. W końcu w tym czasie żołnierze byli potrzebni nad Wisłą, a nie nad Pacyfikiem.

Osobną kwestię, wykraczającą zresztą poza ramy niniejszych rozważań, stanowi sam przebieg służby wojskowej rekrutów z Królestwa Polskiego w garnizonach syberyjskich. Trudno powiedzieć, jakie były wrażenia żołnierzy z czasów służby

³⁴ *Raspisanije o raspriedielenii nowobrancew 1909 goda* [druk], s. 10, 59, 86–87, 91–93, 129–130, 145–146, 172, 174.

³⁵ *Raspisanije o raspriedielenii nowobrancew 1912 goda* [druk], s. 11–12, 60, 88, 93–94, 131–132, 146, 174–176.

³⁶ Formalnie nie wchodziła już w skład Królestwa Polskiego.

³⁷ Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw, f. 1292, op. 1, d. 1764b, k. 85, 89–90, 320–321, 329.

wojskowej. Zapewne, jak w przypadku służących w innych miejscach, byli zarówno przeklinający dzień, w którym wcielono ich do wojska, jak i tacy, którzy czas spędzony w wojsku uważali za najlepsze lata życia. Polak z Wileńszczyzny, którego brat służbę wojskową odbywał w Tomsku, wspominał: „Brat Alfons [w] 1911 roku powrócił z wojska rosyjskiego z Sibiru. Przyjechał do domu zdrowy, czysty, syty, lepiej wyglądał jak w domu był”³⁸. Jak najlepsze wrażenia ze służby wojskowej wyniósł również pochodzący spod Pińczowa Franciszek Zaręba, który w 1909 r. trafił do Chabarowska. Jego syn wspominał, że ojciec chwalił zarówno warunki zakwaterowania i wyżywienia, jak i stosunek przełożonych do żołnierzy, w tym Polaków. Zaręba w czasie trzyletniej służby wojskowej zdążył być na dwumiesięcznym urlopie w domu, a z wojska wrócił z kapitałem około 200 rubli. Być może nie bez znaczenia jest tu fakt, że prawie cały czas jego miejscem służby były wojskowe magazyny³⁹. Dobrze lata służby wojskowej we Władywostoku wspominał również brat Jana Ochędzana⁴⁰. Zapewne jednak nie we wszystkich wypadkach syberyjska rzeczywistość wyglądała tak różowo.

Warto wreszcie pamiętać, że wiele tysięcy żołnierzy z Królestwa Polskiego miało okazję zetknąć się z Syberią w czasie wojny rosyjsko-japońskiej⁴¹. Już jesienią 1903 r. do Mandżurii wysłano dwie brygady X Korpusu Armijnego – po jednej z 9. i 31. Dywizji Piechoty. We wszystkich pułkach tego korpusu około ¼ żołnierzy pochodziło z Królestwa Polskiego – przede wszystkim z guberni warszawskiej (9. DP) i kieleckiej (31. DP). Już po wybuchu wojny na front wysyłano kolejne jednostki. W szeregach niektórych z nich było wielu Polaków.

Już po pierwszych porażkach na morzu strona rosyjska praktycznie utraciła możliwość wysyłania posiłków tą drogą. I choć Kolej Transsyberyjska nie była jeszcze ukończona, to nie było wyjścia – nowe siły na Daleki Wschód trzeba było wysyłać drogą lądową. W szeregach kolejnych kierowanych na front uzupełnień Kolej Transsyberyjską jechali następni żołnierze z Królestwa Polskiego. Najwięcej było ich we wspomnianym już X Korpusie Armijnym oraz XVII Korpusie Armijnym z Moskiewskiego Okręgu Wojskowego. Oprócz tego ponad 2000 rezerwistów zasiłowało jednostki I Zbiorczego Korpusu Strzeleckiego. Żołnierze z Królestwa Polskiego byli również w innych jednostkach. Według ostrożnych szacunków w szeregach wojsk rosyjskich w Mandżurii mogło walczyć około 40 000 żołnierzy z Królestwa Polskiego, przy czym większość z nich na front dostała się już drogą lądową. To właśnie z tego okresu dysponujemy największą liczbą relacji, przede wszystkim listów,

³⁸ *Pamiętniki chłopów*, t. 1, Warszawa 1935, s. 489.

³⁹ Relacja Jana Zaręby (w zbiorach autora).

⁴⁰ J. Ochędzan, „Na przełomie dwóch stuleci”, maszynopis przechowywany w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, sygn. P-129-I, k. 23.

⁴¹ O udziale żołnierzy z Królestwa Polskiego w wojnie rosyjsko-japońskiej szerzej zob.: M. Kulik, J. Legieć, *O udziale Polaków w wojnie rosyjsko-japońskiej (wybrane problemy)*, w: *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, t. 1, red. W. Caban i J. Smoliński, przy współudziale J. Żaka, Kielce 2014, s. 235–242.

z których możemy się dowiedzieć, jakie wrażenie zrobiła na żołnierzach Polakach Syberia. Nie miejsce tu na szczegółowy opis zawartości tych relacji. Warto jedynie wspomnieć, że Syberia zarazem przerażała i zachwycała. Przerażały przestrzenie, syberyjska zima, niskie zaludnienie, co powodowało, że niektórzy mieli wrażenie, iż jadą przez pustynię. Zachwycał Bajkał, góry, Kolej Transsyberyjska (głównie tunele). Podkreślano taniość żywności na Syberii Zachodniej, zwłaszcza w konfrontacji z drożyzną na Zabajkale i w Mandżurii. Ze zdziwieniem odnotowywano fakt istnienia na Syberii kościołów katolickich. Wszystko było nowe, opisywali więc rzeczy, które dla żołnierzy służących na Syberii czy Dalekim Wschodzie latami zdawały się być niewartą opisu codziennością⁴².

Tak więc w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. rekruci znad Wisły na obszar między Uralem a Oceanem Spokojnym trafiali w niewielkiej liczbie i to prawie wyłącznie na Daleki Wschód. Dopiero po 1895 r. kontyngent żołnierzy znad Wisły kierowany na Daleki Wschód wyraźnie wzrósł. Wiązało się to jednak z ogólnym wzmocnieniem sił rosyjskich w tamtym rejonie.

Od 1903 r. mieszkańcy Królestwa Polskiego zaczęli również regularnie pojawiać się w garnizonach Syberyjskiego Okręgu Wojskowego. Po jego ponownym podziale w 1906 r. na okręgi Omski i Irkucki w tym pierwszym żołnierze z Królestwa Polskiego pojawiali się w niewielkiej liczbie (około 100 rocznie). Do ponad 2000 rocznie wzrósł natomiast kontyngent rekrutów kierowanych do wojsk Irkuckiego Okręgu Wojskowego. Było to jednak w dużej mierze związane ze zmianą granic tego ostatniego i włączeniem terenów Zabajkala. Innymi słowy – miejsca służby żołnierzy znad Wisły zasadniczo się nie zmieniły, zmieniła się jedynie przynależność administracyjna jednostek, w których służyli. Z tym samym wiązać należy spadek liczebności żołnierzy z Królestwa Polskiego w wojskach Nadamurskiego Okręgu Wojskowego.

Podsumowując – w latach siedemdziesiątych XIX w. rekrutów z Królestwa Polskiego na Syberii i Dalekim Wschodzie praktycznie nie było. Od początku lat osiemdziesiątych zaczęli się pojawiać w garnizonach dalekowschodnich, ale początkowo w niewielkiej liczbie. W związku z tym, że na Daleki Wschód docierali drogą morską, kierowani byli przede wszystkim do garnizonów znajdujących się w stosunkowo niewielkiej odległości od wybrzeża. W większej liczbie zaczęto wysyłać ich tam po 1895 r., przy czym wraz z postępami w budowie kolei trafiali do garnizonów położonych coraz bardziej w głębi lądu. Po 1903 r. rekruci z Królestwa Polskiego w większej liczbie pojawili się również na Syberii Wschodniej i Zachodniej.

⁴² Największą liczbę opublikowanych listów z drogi do Mandżurii znaleźć można na łamach numerów „Gazety Świątecznej” z 1904 i początku 1905 r. Ciekawą lekturą są również listy pochodzącego z guberni warszawskiej Jakuba Urbańskiego, opublikowane w wydawnictwie: *Listy nieprawomyślne. Wybór z akt Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii 1886–1914*, oprac. M. Pleskaczyńska, Warszawa 1989, s. 150–163.

Można szacować, że z miliona rekrutów z Królestwa Polskiego, którzy zasiliли armię rosyjską w latach 1874–1913, do wojsk na Syberii Zachodniej trafiło ich około 1500, Syberii Wschodniej (wliczając tu Zabajkale) około 20 000, a na Daleki Wschód – przynajmniej 50 000. Pamiętać jednak trzeba, że nie wszyscy oni byli Polakami, poza tym do garnizonów syberyjskich trafiła również pewna liczba Polaków z innych części państwa, zwłaszcza z guberni grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej.

АННОТАЦИЯ

СОЛДАТЫ ИЗ ЦАРСТВА ПОЛЬСКОГО В ГАРНИЗОНАХ СИБИРСКИХ НА РУБЕЖЕ XIX И XX ВЕКА – ЧИСЛЕННОСТЬ И РАЗМЕЩЕНИЕ

Уже в XVII в. первые польские пленные попали в ряды русских казачьих войск в Сибири. В XVIII и XIX вв. на воинскую службу в Сибирь направлено много участников польских восстаний и заговоров. Наибольшее их количество (около 6000) попало туда после подавления Ноябрьского восстания 1831 г.

После введения в 1874 г. всеобщей воинской повинности не направляли уже в армию в качестве наказания. Но до середины девяностых годов XIX в. в Сибирь распределено менее 5% всех новобранцев из Царства Польского. Только после окончания войны японо-китайской войны, когда выяснилось, что Японцы могут поставить под угрозу российские интересы на Дальнем Востоке, стали отправлять туда дополнительные войска, и больше новобранцев, в том числе и из Царства Польского. До начала войны русско-японской в 1904 г. попадали они в основном в войска Приамурского Военного Округа и Квантунской Области. В 1905–1914 гг. большим количестве появились они также в гарнизонах Восточной Сибири.

Можно оценить, что из миллиона новобранцев из Царства Польского, которые пополнили русскую армию в 1874–1913 гг., в Западную Сибирь попало их только около 1500, в гарнизоны Восточной Сибири (включая сюда Забайкалье) – около 20 000, а на Дальний Восток – по крайней мере, 50 000. Помнить нужно, что не все они были поляками. С другой стороны, для пополнения гарнизонов сибирских направлено тоже поляков из других части государства, особенно из гродненской, виленской и ковненской губерний.

Ключевые слова: воинская повинность, Русская армия, Сибирь, Царство Польское. XIX–XX вв.